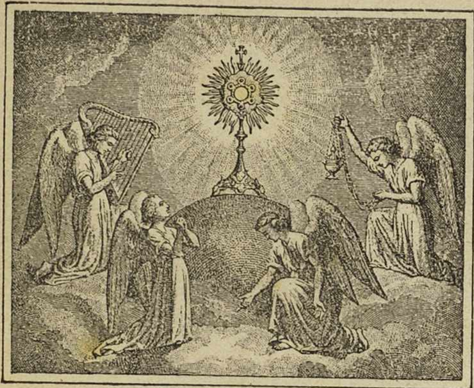
DODATEK DO „EUCHARYSTYI".

Rok I. Lipiec 1895. Nr. 2.



„PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE" EUCHARYSTYCZNE.

CZASOPISMO RELIGIJNE

o czci Przenajświętszego Sakramentu.

Wychodzi raz na miesiąc.

Prenumerata wynosi całorocznie w Austryi . . . . . 70 ct.
dla Księstwa Poznańskiego (w Niemczech) . . mk. 1.40.
Numer pojedynczy 10 ct. = 20 fen.

Ogłoszenia od wiersza petitem (lub jego miejsce) 10 ct.

Redakcya, Administracya i Ekspedycya:
ks. L. Dąbrowski, proboszcz o. ł. w Bruckenthalu p. Uhnów.

„Kiedy ranne“ u stóp Najśw. Sakramentu.

Kiedy ranne wstają zorze,
Dusza wzywa Ciebie Boże
I przyjścia twego pożąda,
Gdy z przybytku Cię wygląda.

A serce, które bez miary
Pragnie uczuć swych ofiary,
Kiedy błyśnie świt na Niebie,
Spieszy, Boże, wielbić Ciebie.

Ledwie oczy przetrzeć zdołam,
Już do Ciebie Panie wołam,
W pokorze Utajonego
I miłością promiennego,

Wielu snem zwątpienia padło,
Lecz me serce Cię odgadło
Gdzie pod cieniem Swych ołtarzy
Bóg sam duszę niebem darzy.

Po Komunii św.

Z świetlanej sfery wieczystych radości
Z miłośnej ciszy Twojego Ołtarza,
Wstąpiłeś Panie w duchowe ciemności,
W których blask Nieba dziś szczęście rozżarza.

Przybyłeś Panie, do nędzy stworzenia,
Z tej niepojętej Bóstwa Twego chwały,
I niezmierzony, Sprawco wszechistnienia,
W sercu kapłana ukryłeś się cały.

Z rajskich zachwytów uwielbienia pieśni,
Którą chór duchów Tron Twój opierścienia,
Zstąpić raczyłeś do serdecznej cieśni
Bezwdzięcznych westchnień i cnoty omdlenia.

Z kwiecistej niwy niebiańskich przestrzeni,
Gdzie woń liliji w barwnych zasług wieńcu,
Z różnych uwiecznionych szkarłatem się mieni
I spływa błyskiem w promiennym rumieńcu.

Ty, wszechświętości Źródło nie przebrane
Cudem miłości Sam sięprzybliżyłeś
I chociaż serce grzechami skalane,
W niem Swój majestat utaić raczyłeś.

I teraz przepaść chwały i świętości
W przepaści nędzy, grzechu i cierpienia
Niewysłowionem miłosierdziem gości
I noc duchową w blask Niebios przemienia.

Znaczenie ryciny na karcie tytułowej.

Czterej Aniołowie, którzy otaczają Najświętszy Sakrament w Monstrancyi, przedstawiają obrazowo obowiązki nasze, które mamy wypełniać przed Przenajśw. Sakramentem.

Anioł z kadzielnicą jest obrazem adoracyi; obowiązkiem naszym pierwszym jest wielbić, czcić Przenajśw. Sakrament, czyli modlitwa pochwalna. Naprzeciwko Anioła z kadzielnicą widzimy Anioła z arfą. Jest on obrazem modlitwy dziękczynnej i przypomina nam słowa Psalmisty: „Miłosierdzie Pańskie na wieki wysławiać będę“.

Trzeci Anioł, pochylony w kornej modlitwie, jest obrazem modlitwy wynagradzającej za wszystkie zniewagi, Bogu wyrządzone, które ściągają na świat surowość sądów i kar Bożych; o ich odwrócenie modli się Anioł pochylony.

Czwarty Anioł, z twarzą podniesioną i złożonemi rękami, jest obrazem modlitwy błagalnej; w gorącej modlitwie prosi on o łaskę i zmiłowanie Boże nad biednym, grzesznym światem.

Taką powinna być nasza modlitwa przed Przenajśw. Sakramentem: pochwalna, dziękczynna, przepraszalna i błagalna.

Obrazek ten zresztą przedstawia, że przyjdzie kiedyś czas, gdy Jezus w Przenajśw. Hostyi na całym okręgu ziemskim tak uwielbianym będzie, jak go wielbią Aniołowie święci w Niebie; a o nadejście tego czasu modlimy się codziennie, prosząc w modlitwie Pańskiej: „Przyjdź Królestwo Twoje“.

O Komunii św.

Sześć tysięcy lat spogląda na ciebie, gdy przyjmujesz Komunię św. Żaden człowiek przed narodzeniem Chrystusa Pana nie dostąpił nigdy tego szczęścia; ani Mojżesz nawet i Eliasz; święci wszyscy w Nowym Zakonie nie znali nad

Komunię św. nic wznioślejszego. Bóg sam nie może dać człowiekowi w tej doczesnej pielgrzymce nic większego nad Komunię św. Jeżeli więc jaki akt uroczysty wymaga troskliwości, to Komunia św. wymaga wielkiego skupienia i uroczystej troskliwości. Podajemy tutaj reguły, które ułożyła św. Magdalena de Pazzis — co do przyjmowania Komunii św. Jeżelibyś nie mógł wszystkiego wykonać, to czyń, co możesz; odczytuj je sobie często, szczególnie przed Komunią św.

1) Gdy przystępujesz do Komunii św., pamiętaj, że przyjmując Pana Boga, spełniasz akt najuroczystszy, któremu równego nie ma nic na świecie.

2) Strzeż się bardzo przyjmować Komunię św. tylko dla zwyczaju, ale przystępuj zawsze do Stołu Pańskiego z gorącem nabożeństwem i pragnieniem.

3) Gdybyś pamiętał o tem, że gdy przyjmiesz Komunię św., jak długo trwają św. postacie, cała Trójca św. w cudowny sposób przebywa w tobie, nie przyjmowałbyś Komunii św. ozięble, tylko ze zwyczaju; ale z drugiej strony dobrze byś się namyślił, zanim byś opuścił Komunię św. i sam siebie pozbawił tak wielkiego dobra.

4) Strzeż się, byś przez małe przygotowanie i pragnienie nie był pozbawiony tak wielkiego dobra.

5) Niema żadnego środka skuteczniejszego do udoskonalenia dusz, jak godnie przyjęta Komunia św. Jeżeli ją tak przyjmujesz, jak się powinno, to w krótkim czasie będziesz napełniony miłością Bożą, bo jedna, jedyna Komunia św. dobrze przyjęta może duszę uczynić świętą.

6) Nie opuszczaj nigdy Komunii św. dla swego widzimisię, bo nie wiesz, czy P. Bóg nie postanowił właśnie w tej Komunii św. udzielić ci szczególnej, tobie bardzo potrzebnej łaski.

7) Wyrządza się wielką krzywdę Miłości Zbawiciela, z jaką oddaje się nam w Najświętszym Sakramencie, jeżeli można — a nie przystępuje się do Komunii św.

8) Tak postępuj, aby jedna Komunia św. była przygotowaniem do drugiej t. j. gdyś przyjął Pana Jezusa w Komunii św., uważaj bardzo na siebie, abyś do następnej Komunii św. utrzymał się w stanie łaski.

9) Aby się lepiej przygotować do Komunii św., wypełniaj wszystkie obowiązki swego stanu w dobrej intencyi, aby

się Panu Bogu podobać i wszystko na Jego chwałę czynić i znosić; to jest doskonały sposób przygotowania się do dobrej Komunii św.

10) Złóż Panu Bogu to przygotowanie twoje w ofierze, szczególniej ofiaruj Mu w tym celu Najśw. Krew Jezusa, której jedna kropla może ten świat zbawić.

11) Gdy się przebudzisz rano i w nocy, pamiętaj, że masz w tym dniu przystąpić do Komunii św.

12) Gdy czujesz żal albo urazę do kogo, staraj się przed Komunią św. rozbudzić w sobie uczucia tkliwsze do tej osoby; a jeżeli ci to trudno, proś gorąco Jezusa, aby ci w tem dopomógł. Jeżeli jednak czujesz w sobie tę gotowość, życie swoje, gdyby to było wolą Bożą, oddać za tę osobę, przystępuj śmiało do Komunii św.

13) Pamiętaj, że Bóg jest Dobrocią i Miłością Samą, i że z miłości oddaje się duszy przez tę Ucztę Miłości.

14) Przystępuj zawsze do Komunii św. z tem uczuciem i przekonaniem, że ty niczem jesteś. Uciekaj się do Krwi i Męki Jezusa Chrystusa. Co do mnie, gdybym nie miał całej ufności w Krwi Zbawiciela, nigdybym stę nie odważył, zbliżać do Stołu Pańskiego.

15) Rozważaj, jak Jezus Chrystus z dobroci Swej udziela ci łaski, że możesz oddać się Jezusowi w P. Sakramencie, gdy ty zasłużyłeś, abyś na wieki w piekle był pogrążonym.

16) Podziwiaj, że tak nędzne stworzenia, stają się mieszkaniem Boga. Jakże czystem powinno być serce, które Boga, źrodło wszelkiej czystości, przyjmuje i mieści w sobie.

17) P. Bóg z miłości ku nam się ofiarował, dlatego żąda, abyśmy przystępowali do Niego pełni Miłości i wdzięczności.

18) Nim przystąpisz do Komunii św., staraj się ze wszystkich sił pojąć wielkość i dobroć Tego, którego chcesz przyjąć, bo mała korzyść Komunii św. u wielu pochodzi stąd, że się niedosyć o tem myśli, że to Bóg jest, którego w Komunii św. przyjmujemy.

19) Nie zaniedbuj nigdy, ten Boski pokarm przyjmować jako pamiątkę męki P. Jezua, jak On to Sam nakazał; tj. rozważaj i dziękuj Mu za to, co On dla ciebie wycierpiał i zrób sobie postanowienie, że będziesz czcić i rozważać Jego Mękę przez odprawianie drogi krzyżowej.

20) Gdyś przyjął Najświętszy Sakrament, staraj się zatopić w Nim zupełnie, przedstawiając sobie, jakby na świecie nikogo więcej nie było, tylko Bóg i ty.

21) Największym Skarbem, jaki masz, jest Jezus Chrystus po Komunii św. Nie zapoznawaj więc tego Skarbu, i proś, aby Jezus, gdy się Mu zupełnie oddasz, twoją duszę oczyścił, oświecił i uświęcił.

22) Najodpowiedniejszym czasem, aby z Bogiem rozmawiać, Jego głos usłyszeć i od Niego się nauczyć, jak Mu trzeba służyć według Jego Boskiej woli, są te chwile, przez które tego Niebieskiego Gościa masz w swoim sercu. Bądź przeto uważnym na Jego głos i słuchaj pilnie, co mówi tam w duszy Twojej, bo Ten, do którego mówi i kogo uczy Sam P. Jezus, nie potrzebuje już żadnych innych książek i wskazówek.

23) Używaj tego świętego czasu po Komunii św. całkowicie na pobożne affekty i akty miłości, chwały i dziękczynienia. Oddaj się zupełnie Najśw. woli Bożej. Ofiaruj się z poddaniem cierpieć wszystko, co się Mu dla Jego chwały podoba. Obudź w sobie pragnienie czcić Trójcę świętą i pomagać całemu światu przez Najśw. Sakrament.

24) W dniu, w którym przystępujesz do Komunii św., czuwaj nad swojem sercem i nie daj się mu zaniepokoić, aby się Bóg od Ciebie nie oddalił i pamiętaj zawsze na tego, kogoś przyjął.

25) Kto często przystępuje do Komunii św., powinien czerpać siłę z tego Boskiego Pokarmu, aby choćby największe tak fizyczne jak duchowne cierpienia znosić; i powinieneś się zdziwić bardzo i wstydzić się, że tak mało masz cnót, iż cię najmniejsza drobnostka tak niepokoi. Pomyśl, coby to było z ciebie, gdyby cię Pan Bóg przez wielkie cierpienia chciał doświadczać. Upokarzaj się przed Bogiem, a to da twojej duszy zdolność, że będziesz miał więcej odwagi i mocy.

26) Ta dusza, która często przystępuje do Komunii św., powinna być tak obojętną na wszystko ziemskie i tak pełną poddania się woli Bożej i swoich przełożonych, żeby nie można poznać, do czego ma skłonność.

27) Proś Pana bez ustanku, aby waszemu domowi dawał takich przełożonych, którzyby wam do godnego przyjmowania Komunii św., byli pomocnymi i pełnymi gorliwości

i starania, aby ta brama niebieska zawsze dla was była otwarta.

28) Proś Boga, aby On w sercach wszystkich wiernych raczył obudzić to święte pragnienie tego Boskiego Pokarmu.

Cuda w Lourdes.

Przy sposobności pielgrzymki z Alzacyi do Lourdes zdarzyło się kilka cudownych uzdrowień, które podajemy z czasopisma „Echo z Lourdes“.

Anna Hofolander, z Austryi, licząca 42 lat, była od 20 roku życia prawie zupełnie głucha. Lekarz domowy oświadczył, że nie może jej uleczyć. Po Komunii św. w Lourdes wlała chora kilka kropli wody z Lourdes do uszu — i słuch wrócił zaraz i tak zupełnie, jak gdyby owa osoba nigdy głuchą nie była.

Marya Lens z Bawaryi, 40 lat licząca, od kilku lat chora, dzień i noc leżała na łóżku — i z łóżkiem zawieziona do Lourdes. Przy drugiej kąpieli w cudownem źródle w Lourdes poczuła się tak silną, że mogła wstać, uklęknąć i przez kwandrans z wyciagniętemi rękami się modlić. Odtąd chodzi zdrowa, jakby nigdy tak długo nie chorowała — i nie czuje żadnego osłabienia.

Marya Anna Mayer z Marmontiers, liczy 50 lat życia i cierpiała tak bardzo na żołądek, że od 7 lat żyła tylko mlekiem. A i to mleko, którego często żołądek nie trawił, mogła przyjmować tylko za pomocą przyrządu. Na usilne jej prośby przyjęto ją do oddziału chorych pielgrzymki z Alzacyi do Lourdes. Po przybyciu do Lourdes, jadła, tak jak inni pielgrzymi, chleb, mięso, ser, i nie czuła żadnych boleści więcej.

Ks. Bridet, proboszcz z Lyonu, przyjechał z 1000 pielgrzymów, między nimi 100 chorych, do Lourdes. Tam widzieli oni dowody, że dzieją się jeszcze cuda na świecie i że w nie trzeba wierzyć.

Pietnaście cudownych uzdrowień — albo znacznych polepszeń dały powód do badań lekarskich komisyi urzędowej w Lourdes — i oto jej rezultaty:

Antonina L'opital, 44 lat licząca, z Lyonu. Była zupełnie sparaliżowaną po lewej stronie ciała i nie mogła ani

kroku zrobić. Widzieliśmy ją chodzącą, klęczącą, stojącą, a nawet prędko biegnącą, ku wielkiemu zdziwieniu ludzi, którzy ją jako nieuleczalną wzięli ze sobą do Lourdes.

Pani Klaudya Gatet z Condrien, 17 lat licząca, straciła zupełnie głos od 15 miesięcy. Po użyciu wody w Lourdes w źródle cudownem, śpiewała razem z innymi pielgrzymami, i jej głos był jednym z najczystszych.

Augustyna Albrecht, z Lyonu, 30 lat licząca. Wskutek operacyi straciła prawe oko, a lewe było tak słabe, że zaledwie tyle widziała, że sama, trzymając się czasem przedmiotów na drodze spotykanych, chodzić mogła. A oto! w Lourdes nastąpiła tak cudowna zmiana z chorem okiem, że Augustyna Albrecht mogła zupełnie płynnie odczytać artykuł z gazety, w obecności naszej i wielu znających ją jako prawie zupełnie ciemną.

Melania Serwiquat, ze szpitala św. Ludwika w Lyonie, doznała podobnej, szczególniejszej łaski. Cierpiała tak na oczy, że nie mogła już sama chodzić i lekarze zdecydowali, że trzeba ją oddać do szpitala nieuleczalnych. Ta ostateczność nie jest już teraz potrzebna, bo po pielgrzymce do Lourdes, chociaż zupełnie nie została uzdrowioną, ale może już sama chodzić i większy druk nawet czytać.

Marya Dambou z Chenas, miała wrzód przykry, który mimo operacyi nie dał się usunąć. Po użyciu wody w Lourdes wrzód zginął i ani śladu nie pozostało.

Pani Delaigne, z Lyonu, cierpiała na zapalenie stawów w nogach. Przyniesiono ją na noszach do groty w Lourdes. Pieszo opuściła Lourdes, ale czuje jeszcze czasem boleści w nogach.

Znanem to jest zresztą, że Najświętsza Marya Panna często szczególniejszych udziela łask i przy owych licznych grotach z Lourdes, które gdzieindziej ku Jej czci są urządzone. Przy grocie z Lourdes, w Ostacker koło Gent w Belgii widzieliśmy bardzo dużo kul, które uzdrowieni kulasy tam zostawili; nabożeństwo i pobożność ludu do Matki Boskiej jest tam jednak odpowiednio wielka. W niedzielę przychodzi często do tej miejscowości po 20 i więcej procesyj — i przez cały dzień odprawia się nabożeństwo przed grotą — do Najśw. Maryi Panny z Lourdes.

W podróży naszej przez Bawaryę, Tyrol, Vorarlberg, wi-

dzieliśmy we wielu miejscach prześliczne groty Matki Boskiej z Lourdes, przy których znajdują się, jako podziękowanie za otrzymane łaski, liczne tablice pamiątkowe; pobożni czciciele Maryi lubią bardzo te groty z Lourdes. Pewien sumienny, wyższy urzędnik Szwajcaryi, i dobry katolik, opowiadał mi ze wzruszeniem z własnego życia następujące zdarzenie:

Jedno z moich dzieci było śmiertelnie chore; mimo doktorów, lekarstw i wielkiej troskliwości, było prawie konające; kazałem jeszcze zawołać lekarza. Zobaczywszy dziecię, zawyrokował, że umrze zaraz — albo po kilku chwilach! Ja w tej chwili poleciłem to dziecię Najświętszej Maryi Pannie, idę natychmiast do odległej trochę groty Najświętszej Maryi Panny z Lourdes w Libingen (kanton S. Gallen), pomodliłem się tam przed cudownym obrazem, wziąłem trochę wody ze źródła Maryi tam będącego — i dałem w domu kilka kropli żyjącemu jeszcze dziecku. Od tej chwili zaczął się stan zdrowia dziecka polepszać — a dzisiaj, po 4 latach, jest to dziecko najzdrowsze z moich dzieci. — Ten sam człowiek otrzymał przez odwiedzenie tamtejszej groty Matki Boskiej z Lourdes i przez napicie się wody ze źródła natychmiastową pomoc i polepszenie w ostrem zapaleniu płuc — i w innych jeszcze, jak mi opowiadał, potrzebach i nieszczęściach swoich.

Błogosławiony Jakób de Strepa (Strzemię)

Metropolita Halicki i Arcybiskup obrz. łać. Lwowski.

Czterysta ośmdziesiąt cztery lat upływa, jak umarł Błogosławiony Jakób de Strepa, Metropolita Halicki i Arcybiskup tegoż kościoła metropolitalnego, którego stolica później przeniesioną została do Lwowa. Kościoł św. czci Go jako Błogosławionego i polecił obchodzić osobne Jego święto, które w tym roku obchodzono uroczyście we Lwowie i w całej Archidyecezyi w niedzielę dnia 23. czerwca.

Błogosławiony Jakób de Strepa jest Patronem Królestwa Polskiego i szczególniejszym Patronem Archidyecezyi Lwowskiej.

Za życia swego, obok wszystkich cnót, któremi jaśniał, był on szczególniejszym czcicielem Najświętszego Sakramentu i Najświętszej Maryi Panny. Podajemy poniżej

niektóre szczegóły z jego świętego życia (według brewiarza rz.):

W połowie 14. wieku po Narodz. Ch. P. — Jakób, urodzony we familii senatorskiej Strzemieńczyków w Wielkopolsce, wychowany następnie troskliwie przez pobożnych rodziców, w samem zaraniu młodości, wzgardziwszy pokusami świata i wygodami domowemi, zaczął myśleć o wstąpieniu do klasztoru, aby żyć według rad ewangelicznych; i aby tem lepiej naśladować Chrystusa Pana w pokorze i ubóstwie, wstąpił do Zakonu św. Franciszka — Braci mniejszych — u nas Franciszkanami zwanych. W nim będąc, jak oliwa urodzajna w domu Bożym, o niczem bardziej nie myślał, jak, aby według sił swoich nabywał cnót wzniosłych przyjętego stanu. Swiętość jego życia nie mogła długo ukryć się przed towarzyszami jego: aby więc ona w murach klasztornych nie była postawiona jak pochodnia pod korcem, posłanym został na Ruś, która wtenczas częścią przez niewiernych, częścią przez szyzmatyków była zamieszkana, i przyłączony do kółka Braci podróżujących, które dla obrony wiary świętej i na śmierć było gotowe, jako Towarzysz-Misyonarz. Ponieważ jednak w spełnianiu tego obowiązku często potrzeba było przybierać sobie do pomocy towarzyszów ze swego Zakonu, oddano mu przełożeństwo klasztoru Franciszkanów we Lwowie, i od stolicy Apost. zamianowany został Wikarym Jeneralnym Misyi na Rusi. Jak zaś wybornie obowiązki swoje wypełniał, krótko określił, po upływie dziesięciu lat, halicki arcybiskup Bernard, nazywając go pełnym cnót robotnikiem w budowaniu Kościoła Bożego. Gdy Arcybiskup Bernard umarł, na prośby Władysława Jagiełły, króla polskiego, Bonifacy IX. wyniósł Jakóba de Strepa na stolicę kościoła Metropolitalnego Halickiego (która później do Lwowa przeniesiona została).

Na tem stanowisku podziwienia godne są różne cnoty, któremi jaśniał w ciągu 18 lat, w których rządził tym kościołem. Uważał sobie za zaszczyt nosić ubogi habit swego zakonu jałmużniczego, a zamiast herbu swej znakomitej familii, mieć na pierścieniu biskupim wizerunek Najśw. Maryi Panny, do której szczególniejsze miał nabożeństwo. W celu rozszerzenia czci i nabożeństwa do Najśw. Maryi

Panny, polecił aby codziennie na znak dany dzwonem z ludem, o oznaczonej godzinie wieczornej, w jego obecności, w kościele parafialnym pewne modlitwy odmawiano i śpiewano. *Aby zaś swoich dyecezan wszystkich rozpalić tym ogniem miłości do Przen. Sakramentu, którym sam gorzał, nietylko wprowadził zwyczaj, że Przenajśw. Sakrament bywał wystawiony w celu publicznej adoracyi w kościele lwowskim, ale zwiedzającym ten kościół udzielił odpustu 40 dni.* Ponieważ zaś w tych okolicach, po wyrzeczeniu się błędów przez niewiernych, liczba katolików codziennie wzrastała, największą troską jego było, aby budowano nowe kościoły parafialne i zakładano klasztory, które wyposażał dziesięcinami, jemu się należącemi, i obdarowywał na ozdobę domów Bożych, kosztownymi sprzętami; i nie poprzestając na tem, wiernych płci obojga zachęcał do tych pobożnych uczynków, udzielając za nie 40 dni odpustu. O dobro bliźnich starał się, jak mógł; cały się oddał wspieraniu biednych, przyjmowaniu podróżnych, łagodzeniu sporów w podziwienia godny sposób — tak pomiędzy znakomitymi i pierwszymi, jak i pospólstwem. Podziwienia godną jest także jego miłość Boga; to znosił wszelkiego rodzaju niewygody i niebezpieczeństwa — nawet utraty życia — odważnie i ochotnie aż do śmierci — to głosząc kazania, wypełniając inne obowiązki swoje pasterskie, aby starać się o chwałę Bożą, wzrost Kościoła i o zbawienie dusz.

Jak wysokiej godności Biskupiej wzorem był Jakób, tak podziwiali w nim wszyscy wybornego dostojnika Rzeczypospolitej. Gdy bowiem w tych czasach Królestwo Polskie było niepokojone napadami barbarzyńców; *nietylko, nakazawszy modły publiczne przed Przenajśw. Sakramentem*, zachęcał, jako Pasterz dobry słowem i przykładem swoją owczarnię do błagania o pomoc Bożą, ale także, jako pożyteczny włodarz, spełniając swój urząd Senatora, i prywatnie i publicznie na sejmach Królestwa bardzo zbawienne rady dawał dla dobra Ojczyzny i dla zniweczenia zamiarów nieprzyjaciół. W tem wszystko tak mu się szczęśliwie wiodło, że potem ogólny głos nazywał go opiekunem Ojczyzny i obrońcą Królestwa. Nakoniec roku 1411 pełen prac, w podeszłym wieku, chwalebną w obliczu Pańskim śmiercią umarł we Lwowie.

Ciało jego, ubrane razem i w habit zakonny i szaty biskupie (jak sam przed 10 laty testamentem nakazał) złożone zostało uroczyście w kościele Św. Krzyża, obok wielkiego ołtarza w osobnym grobowcu. Sława jego świętości rozeszła się zaraz po całej Rusi, Polsce i innych sąsiednich prowincyach, potwierdzana przez Boga cudownymi znakami, tak, że wierni, udawali się w celu uproszenia jego pomocy i obrony do jego grobu i jak świętego czcić go zaczęli. Lecz gdy z powodu częstych zamieszek wojennych i napadów tatarskich, wiadomość o miejscu, gdzie był pochowany, zaginęła, wreszcie w roku 1619 cudownie grób jego odszukany, a w nim, ciało św. Biskupa jeszcze całe i okryte temi samemi sukniami, które złożone w nowej urnie, dnia 20. października 1626 uroczyście złożonem zostało na tem miejscu, gdzie naprzód było pochowane. W najnowszych czasach, gdy wspomniani Bracia Mniejsi (Franciszkanie) ze starożytnego klasztoru św. Krzyża zostali gdzieindziej przeniesieni, Ferdynand Kicki, Arcybiskup Lwowski (1780—1797) toż ciało Błogosławionego Jakóba przyjmując do swego kościoła Metropolitalnego, uznał za stosowne, umieścić je w kaplicy Św. Krzyża, gdzie równą, jak przedtem, cześć mu oddają; Ojciec św. Pius VI, zaś cześć, nieprzerwaną nigdy, tego Błogosławionego — i rozszerzoną aż do naszych czasów — łaskawie potwierdził dnia 11. września 1790 roku.

Modlitwa: Boże, któryś w Błogosławionym Jakóbie, Wyznawcy Twoim i Biskupie, cudownie odnowił Apostolskiego ducha ogłaszania Ewangelii, spraw, prosimy Cię, abyśmy, za jego przyczyną, wiarą i obyczajami do ciebie zawsze należeli. Przez Pana naszego J. Chr. Amen.

Korespondencye.

W i e d e ń, c z e r w i e c 1895. Procesya Bożego Ciała odbyła się ze zwykłą wspaniałością. C e s a r z i w s z y s c y A r c y k s i ą ż ę t a b y l i n a n a b o ż e ń s t w i e w k o ś c i e l e św. S z c z e p a n a. P o d c z a s p r o c e s y i z a b a l d a c h i m e m s z e d ł C e s a r z, a r c y k s i ą ż ę t a, c a ł y d w ó r c e s a r s k i i g w a r d y a. Po procesyi odbyła się defilada wojsk przed Cesarzem.

Px. K. A. O. w S. pisze nam: U mnie w S. przez zachętę zapisało się 50 osób do ustawicznej adoracyi Najświętszego Sakramentu

w niedzielę i wyznaczają sobie sami godziny do klęczenia. Dałem im te broszurki do czytania.

Px. M. K. w T. d. p. S. składam najserdeczniejsze życzenia, aby pismo to, które ma lud wierny polski nawoływać i zagrzewać do czci Najświętszego Sakramentu, cieszyło się jak najpomyślniejszym skutkiem, przyczem mam zaszczyt nadmienić, że na mocy osobistego przywileju, udzi lonego mi od Przewielebnych OO. Benedyktynów w Lambach, dyplomem z dnia 4. sierpnia 1878. przyjąłem kilkanaście osób tutejszych i z obcych parafii do Arcy-bractwa: „a perpetua Adoratione SS. Sacramenti sub patrocinio S. Patris Benedicti ad juvandas animas igne purgatorio detentas“ (od nieustającej Adoracyi Najśw. Sakramentu pod wezwaniem Św. Ojca Benedykta w celu wspomagania dusz w czyścu zatrzymanych), których imiona i godziny adoracyi przesłałem Przewielebnym Pannom Benedyktynkom do Przemyśla celem wciągnienia ich w tamtejszą księgę bracką, które to osoby po kilka godzin corocznie Adoracyę Przenajśw. Sakramentu odprawiają w kościele, zwykle we większe uroczystości roku, a osobliwie, kiedy Najśw. Sakrament we Wielkim Tygodniu złożony jest w piwnicy i w Grobie P. Jezusa. Łączę.

P. P. Ł. K. H. w S. S. pisze nam: Ucieszyłyśmy się bardzo wszystkie, wyczytawszy, że i w naszym kraju rozszerza się cześć Przenajśw. Sakramentu. To też życzymy z całego serca, aby Pan Bóg dopomagał i błogosławić raczył hojnie temu wzniosłemu dziełu dla zbawienia dusz ludzkich i ku większej chwale Pana Naszego — utajonego w Sakramencie Miłości.

P. S. N. S. w W. Pisze: Z przyjemnością powitałem pisemko „Przyjdź Królestwo Twoje Eucharystyczne“ — i życzę z całego serca powodzenia — dla chwały Bożej i zbawienia dusz.

Piszą nam z Br. W niedzielę, w czasie oktawy Bożego Ciała odbyła się u nas adoracya Przenajświętszego Sakramentu. Dobrowolnie zgłosiło się kilka osób, które zrobiły początek — później inni sami wyznaczali sobie godziny adoracyi — i przez cały dzień bez ustanku adorowali Przenajświętszy Sakrament.

Drobne uwiadomienia.

Tylko ten II. Ner posyłamy jeszcze na okaz. — Nr. III. poszlemy nieodwołalnie tym tylko osobom, które złożą prenumeratę, lub zawiadomią Redakcyę, że później prenumeratę nadeszlą.

Kto więc otrzyma ten Ner raczy nas uwiadomić korespondentką, jeżeli łaska, czy mamy mu lub nie posyłać czasopismo „Przyjdź Królestwo Twoje Eucharystyczne“.

Kto chce otrzymywać czasopismo eucharystyczne, a na razie nie może złożyć prenumeraty (zwłaszcza wieśniacy teraz na przednowku), niech to powie swemu X. Proboszczowi — albo jakby tego nie mógł zrobić, niech napisze korespondentkę do Redakcyi, która zaczeka na prenumeratę, a pismo będzie posyłać.

W razie, gdyby kto z Członków lub prenumeratorów nie otrzymał którego Nru „Eucharystyi", trzeba reklamować na poczcie: t. j. na ćwiartce papieru, złożonej jak koperta, napisać na wierzchu: Reklamacya do Redakcyi „Eucharystyi", w Bruckenthalu p. Uhnów, a wewnątrz wymienić, którego Nr. i z którego miesiąca brakuje, podpisać się i dać na pocztę. — Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Warunki prenumeraty.

Czasopismo to wychodzić będzie z początkiem każdego miesiąca w objętości 16 stron druku; przez cały rok wyjdzie 12 numerów o 192 stronicach. Całoroczna cena prenumeraty wynosi w Austryi 70 ct. z przesyłką pocztową, w Niemczech 1.40 marek.

Prenumeratę przesyłać najlepiej przekazem pocztowym pod adresem: „Redakcya Eucharystyi" — albo X. Dąbrowski w Bruckenthalu p. Uhnów, Galicya.

Można także przesyłać prenumeratę markami pocztowemi w listach frankowanych do Redakcyi.

Rękopisów przyjętych do druku Redakcya nie zwraca.

Uprasza się listy i artykuły, do druku przeznaczone, pisać na jednej stronie karty papieru; druga ma zostać próżną.

Wszelkie artykuły i listy, odnoszące się do czci Przenajświętszego Sakramentu, będą z wdzięcznością przyjmowane i według możności w piśmie tem drukowane.

Wszystkich czcicieli Przenajświętszego Sakramentu uprasza się o rozszerzanie niniejszego czasopisma wśród znajomych.

Kto zbierze 12 prenumeratorów, otrzyma na cały rok czasopismo niniejsze bezpłatnie.

Właściciel, wydawca i redaktor odpowiedzialny **ks. Ludwik Dąbrowski.**

Z Drukarni Ludowej we Lwowie, pod zarz. St. Baylego.